



Sygn. akt V CSK 238/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Wojciech Katner (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

SSN Krzysztof Strzelczyk

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa K. H.

przeciwko E. K.

o nakazanie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 5 czerwca 2019 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 14 listopada 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 listopada 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powódki K. H. od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 24 stycznia 2017 r., którym oddalone zostało powództwo przeciwko E. K. o zaniechanie dokonywania naruszeń autorskich dóbr osobistych powódki – niemajątkowych i majątkowych. Oddalenie powództwa nastąpiło wskutek braku stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że naruszone zostały dobra osobiste, wskazywane w opisowy sposób przez

powódkę. Sąd drugiej instancji w wyniku rozpoznania apelacji powódki uznał podniesione przez nią zarzuty za nie znajdujące uzasadnienia „w materiale procesowym oraz w przepisach prawa procesowego i materialnego”.

U podłoża rozstrzygnięcia leży ustalony stan faktyczny, zgodnie z którym w latach 80-tych XX wieku J. H., malarz i klasyk polskiej sztuki współczesnej, profesor (...) Akademii Sztuk Pięknych zawarł znajomość, przemienioną później w przyjaźń z pozwaną oraz jej mężem C. K. Poza zainteresowaniem pozwanej znaną jej wcześniej twórczością J. H. zaczęła ona po 1996 r. pomagać i opiekować się artystą, który znalazł się w trudnej sytuacji rodzinnej i którego córka – powódka w sprawie mieszkała za granicą. Pozwana z mężem opiekowali się J. H. także podczas jego wielokrotnych pobytów w szpitalu. Razem też organizowali wspólne podróże, spędzali razem czas w święta i traktowali się jak rodzina. Małżonkowie K. byli obdarowywani przez artystę przy różnych okazjach pracami z dedykacjami, w tym charakterystycznymi formami literackimi, jakimi były notatki i zapiski. Dotyczyły one relacji rodzinnych autora, podróży, przygód, inspiracji niektórych prac i myśli towarzyszących ich tworzeniu.

Sąd ustalił, że podczas jednego ze spotkań J. H. oświadczył pozwanej, że chce jej przekazać tworzone przez całe dorosłe życie notatki, chce aby wydobywała te notatki, które dotyczą jego sztuki oraz komentarze do tej sztuki, stanowiące pewne klucze interpretacyjne do jego twórczości dla osób zainteresowanych. Jeszcze za życia artysty notatki te i inne prace były pokazywane na wystawach, powstał tzw. katalog (...), a w 2012 r. pozwana opracowała na 85. urodziny artysty notatki z trzech dekad i wraz z załączonymi do nich pracami malarskimi doprowadziła do wydania książki na jubileuszową wystawę w Muzeum (...) w W. W styczniu 2014 r. J. H. zgodził się na współpracę z M. i z Fundacją (...). Przy fragmencie dokumentu stanowiącego o tym, dotyczącym prowadzenia przez galerię portalu społecznościowego artysta dopisał odręcznie słowo „nie”. Do współpracy w ramach zawartej umowy miała zostać włączona pozwana, która zaproponowała J. H. prowadzenie na portalu jego własnego profilu, na co się zgodził, przekazał materiały i zdjęcia do publikacji, umożliwiając zainicjowanie profilu w lipcu 2014 r. Artysta zmarł 1 stycznia 2015 r. Pozostawił testament powołując w nim jako jedyne spadkobiercę córkę K. – powódkę w niniejszej sprawie. Ustanowił także w

testamencie zapis windykacyjny na rzecz E. i C. K., stanowiący podstawę do nabycia w równych udziałach prawa własności drugiego egzemplarza notatek i wspomnień prowadzonych przez zmarłego od 1959 r., przepisanych ręcznie i na komputerze, znajdujących się w zamkniętym pudełku z napisem „notatki dla Państwa K.”.

Po śmierci J. H. powódka spowodowała zmianę wspomnianego profilu na „K. o H.” oraz zażądała pismem z listopada 2015 r., aby pozwana natychmiast zaprzestała dokonywania naruszeń, polegających na wykorzystywaniu twórczości zmarłego artysty oraz naprawienia szkody wyrządzonej podjętymi przez nią działaniami. Pozwana tłumaczyła się treścią zapisu windykacyjnego, posiadaniem wraz z mężem kolekcji części prac artysty sprezentowanych im za jego życia oraz bogatego archiwum i materiałów na około 500 stron druku, a także prowadzeniem za jego aprobatą na portalu facebook.com - profilu „J. H.”, który kontynuowała bez notatek o treści najbardziej osobistej.

Sąd pierwszej instancji, uznając powództwo za bezzasadne dokonał analizy przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst Dz. U. z 2018 r. poz. 1191, dalej jako u.p.a.), w szczególności art. 78 ust. 2 i 3 oraz art. 16. Uznał, że działania pozwanej w żaden sposób nie godziły w autorskie prawa osobiste zmarłego twórcy w postaci nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania. W ocenie Sądu nie zostało wykazane, aby działania pozwanej naruszały tzw. integralność utworu artysty, w sytuacji, gdy pozostawione przez niego zapiski i wspomnienia oraz rysunki nie tworzyły jednego kompletnego dzieła. Nie zostało też wykazane, aby przez organizację wystaw doszło do zdekompletowania dzieł, jak też ich niewłaściwego lub tendencyjnego wystawienia. Fakt publikacji utworów nie stanowił również naruszenia autorskiego prawa do decydowania o opublikowaniu utworu, ani prawa do nadzoru, gdyż to pozwana miała prawo wykonywać osobiste prawa autorskie. Brak udowodnienia zgłoszonych roszczeń dotyczy także praw autorskich majątkowych, gdyż powódka, jak stwierdza Sąd pierwszej instancji nie sprecyzowała, w jakie konkretne dobra – chronione przez prawo autorskie – miałoby godzić działanie pozwanej. Nie było to zestawione z żadnym utworem zmarłego twórcy.

Przedstawione ustalenia oraz ich ocenę prawną podzielił Sąd Apelacyjny oddalając apelację powódki.

W skardze kasacyjnej powódka zarzuciła Sądowi drugiej instancji naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 236 w związku z art. 381, art. 378 § 1, art. 328 § 2 i art. 381 oraz art. 382 k.p.c. przez nierozpoznanie wniosków dowodowych zgłoszonych przez powódkę w apelacji, niewydanie postanowienia w tym względzie, a tym samym nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji oraz niepodanie w uzasadnieniu przyczyn pominięcia wniosków dowodowych. Naruszenie prawa materialnego dotyczy art. 16 pkt 3 i 5 w związku z art. 78 ust. 2 i 3 u.p.a. przez ich niewłaściwe zastosowanie w ten sposób, że Sąd Apelacyjny przyjął, iż zgoda twórcy na publikację udzielona przez niego za życia usprawiedliwia późniejsze naruszenie autorskich praw osobistych; art. 52 ust. 1 w związku z art. 1 ust. 1 oraz art. 41 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 u.p.a. przez przyjęcie, że art. 52 ust. 1 u.p.a. nie ma zastosowania do ustalonego stanu faktycznego, gdyż stanowi jedną z norm interpretacyjnych umów prawnoautorskich, a pozwana nie nabyła od J. H. egzemplarza dzieła w oparciu o umowę. Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie można przychylić się do zarzutu naruszenia przepisów postępowania w takim stopniu, aby uznać to za rażące i mogące wpłynąć na odmienne rozstrzygnięcie w sprawie. Argumentacja powódki w tym względzie jest bardzo subiektywna, wychodząca z założenia, że tylko jej twierdzenia są prawdziwe i tylko dowody przez nią wskazane pozwolą sądowi dociec prawdy. Jednakże sąd ma prawo do swobodnej oceny dowodów, co wcale nie znaczy, że do dowolnej. W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego nie ma wprowadzie bezpośredniego odniesienia się do dowodów wnioskowanych przez powódkę, ale jest wielokrotnie powiedziane, że dowody przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji są wystarczające do podjęcia decyzji w sprawie. Wprawdzie powódka próbuje przekonać, że wnioskowane przez nią dowody w postępowaniu przed sądem odwoławczym w postaci zeznań kolejnych świadków pojawiły się dopiero po wydaniu wyroku Sądu Okręgowego, ale jak wynika z apelacji, mają to być nie tyle

dowody o charakterze bezpośrednim służące zbudowaniu na ich podstawie stanu faktycznego z uwzględnieniem dowodów dotychczas przeprowadzonych, ile zeznania świadków potwierdzających wersję powódki. Ze względu na charakter dowodów z zeznań świadków w sprawie, w której zachowania osoby, której mają dotyczyć nie można z tymi zeznaniami skonfrontować, gdyż osoba ta nie żyje, ich wartość mógł sąd ocenić w sprawie jako wątpliwy. Stanowił sobą ciężar wagi słów jednych osób przeciw słowom drugich. Jeżeli więc nawet w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie ma odniesienia się do wniosków dowodowych, o które chodzi powódce, co należy uznać niewątpliwie za naruszenie art. 236 k.p.c., to nie miało to miejsca w stopniu, który mógłby wpłynąć na rozstrzygnięcie sprawy. Nie można więc podzielić wystąpienia oczekiwanych przez skarżącą konsekwencji podniesienia tego zarzutu (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 października 2008 r. II CSK 254/08, z dnia 20 stycznia 2009 r. II CSK 417/08 i z dnia 19 stycznia 2017 r. II CSK 459/15, nie publ.).

Ustalenie stanu faktycznego należy do sądów w toku instancji i Sąd Apelacyjny miał uprawnienie do przyjęcia jako prawidłowe ustaleń Sądu pierwszej instancji, jeżeli uważał je za spójne, logiczne i wystarczająco wyjaśniające ten stan. Sąd nie ma obowiązku przeprowadzać wszystkich zgłoszonych dowodów, a tylko takie, które prowadzą, w jego opinii do prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. To, że ustalony stan faktyczny nie odpowiada wyobrażeniom jednej ze stron postępowania nie oznacza, że nawet jeśli naruszony został, mający charakter formalny art. 236 k.p.c., skutkuje to zdezwuowaniem całego przeprowadzonego postępowania. Jak wielokrotnie wyjaśniał Sąd Najwyższy, niedopełnienie obowiązku procesowego odniesienia się przez sąd do wniosków dowodowych stanowi naruszenie art. 236 k.p.c., ale nie jest z reguły uchybieniem mogącym mieć wpływ na wynik sprawy, chyba że narusza zasady kontradyktoryjnego procesu, a taki zarzut nie został sformułowany w skardze kasacyjnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2015 r. III CSK 372/14; postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2015 r. III CSK 413/14 i z dnia 26 lipca 2017 r. III CSK 329/16).

Zasadniczą kwestią do rozpatrzenia na tle wywiedzionej skargi kasacyjnej jest ocena, czy w sprawie doszło do naruszenia autorskich praw osobistych. Sąd pierwszej instancji, prześledził kolejno przytoczone za art. 16 u.p.a. autorskie prawa

osobiste i analizując je skrupulatnie doszedł do wniosku, że nienaruszone zostało ani prawo do autorstwa utworów zmarłego J. H., ani do identyfikacji ich z autorem, ani nie naruszona została treść, forma oraz rzetelność wykorzystania (art. 16 pkt 1, 2 i 3 u.p.a.); por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 2013 r. I CSK 109/13 (nie publ.) oraz z dnia 21 marca 2014 r. IV CSK 407/13 (OSNC 2015, nr 3, poz. 36). Rozważone zostało także, ze względu na czynności pozwanej upowszechniającej po śmierci J. H. te jego dzieła, które były jej własnością oraz inne, w tym dotąd niepublikowane, zwłaszcza w postaci wystaw oraz na portalu społecznościowym, czy nie zostało naruszone prawo osobiste związane z decydowaniem o pierwszym udostępnieniu publiczności, a to powinno należeć do powódki (art. 16 pkt 4, art. 78 ust. 2 i 3 u.p.a.). Jednakże przeprowadzone dowody wykazały, że tak nie było ze względu na otrzymane upoważnienie od twórcy za jego życia albo chodziło o własne prawa pozwanej do dzieł J. H., więc i ten rodzaj naruszenia osobistych praw autorskich nie wystąpił.

Największe trudności, również ze względu na prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z utworów zmarłego (art. 16 pkt 5 u.p.a.) przysparzało posługiwanie się elektronicznymi środkami komunikacji przez portal społecznościowy. Sąd Okręgowy, a dzielając jego ustalenia, także Sąd Apelacyjny uznał, że pozwana dostosowała się zarówno do oczekiwań żyjącego jeszcze wtedy twórcy, gdy za pomocą nowych środków technologicznych próbowała zainteresować dziełami J. H. tę publiczność, która takimi środkami się posługuje, jak i wtedy, gdy na żądanie powódki zmieniła nazwę portalu i nadała mu tytuł „K. o H.”. Istotne jest to, że z przedłożonych dowodów wynika, iż ojciec powódki nie był przeciwny rozpowszechnianiu swoich dokonań artystycznych, w tym również zapisków, notatek i szkiców. Gdyby było inaczej, to ani by nie upoważniał pozwanej do ich porządkowania i przygotowywania do upublicznienia, ani nie darował tak wielu, że łącznie z wcześniej posiadanymi przez pozwaną dysponuje ona, jak zostało wskazane około 500 stronicami różnych dzieł. Na jej rzecz został także sporządzony przez zmarłego zapis windykacyjny w testamencie, realizowany przez pozwaną oraz polecenie.

Do przekonujących argumentów zawartych w uzasadnieniach Sądów obu instancji dodać należy, że nie zostało w żaden sposób wykazane w sprawie, aby

twórca krępował się lub nie cenił jakości swojej pracy i przez to chciał ją ukryć przed światem zewnętrznym, co mogłoby uzasadniać tak zdecydowane próby powódki ograniczenia działań pozwanej. Także okoliczności, na które mieli zeznawać świadkowie, o powołanie których w sprawie zabiegała powódka nie miały dotyczyć jakichś okoliczności sprzeciwiających się upublicznieniu któregoś z rodzajów dzieł autorskich J. H. ze względu na ich treść, kontekst, okres twórczości lub wiązać się z jego cechami charakteru, poglądami, działalnością itp. Jest mowa wyłącznie o wybitnym twórcy sztuki współczesnej i uznanym profesorze Akademii Sztuk Pięknych.

Oceniając obiektywnie całość okoliczności należy stwierdzić, że celem każdego autora dzieł pisarskich, naukowych, artystycznych, tworzonych pod każdą postacią jest pokazanie swoich osiągnięć. Nic nie wskazuje, aby w rozpoznawanej sprawie miało być inaczej. Działalność pozwanej, będącej blisko z osobą i twórczością J. H., co nie znaczy, że jedyną w jego otoczeniu przez ćwierć wieku jego życia, nie dała podstaw, aby uważać ją za naruszcyciela dóbr osobistych zmarłego, o które musi upominać się powódka.

Dobra osobiste każdego człowieka pozostają pod ochroną prawa karnego i cywilnego, szczególnym rodzajem tych dóbr są prawa autorskie osobiste i majątkowe. W sprawie wyraźne jest domaganie się przez powódkę ochrony osobistych praw autorskich swego ojca – J. H. W związku z treścią zapisu windykacyjnego w testamencie, mocą którego spadkobierczynią całości praw majątkowych J. H. jest jego córka – powódka w sprawie, w tle jawią się bliżej niesprecyzowane autorskie prawa majątkowe, ale nie stanowią one właściwego przedmiotu sprawy. Wprawdzie w skardze kasacyjnej podnoszony jest zarzut naruszenia przez Sąd drugiej instancji art. 52 ust. 1 u.p.a. w związku z art. 1 ust. 1 i art. 41 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 u.p.a., gdyż według powódki wskutek braku właściwych przepisów, do przeniesienia autorskich praw majątkowych w drodze dziedziczenia należy *per analogiam* stosować przepisy dotyczące umownego przeniesienia tych praw. Jednak treść pozwu, a na obecnym etapie treść skargi kasacyjnej nie wskazuje na czym konkretnie miałyby polegać naruszenie praw majątkowych powódki jako spadkobierczynie po J. H. W zarzutach skargi i ich uzasadnieniu powódka stwierdza, że na pozwaną w drodze zapisu windykacyjnego zostało

przeniesione jedynie prawo własności egzemplarza utworu w postaci notatek J. H., „bowiem utwór jest dobrem niematerialnym, którego byt prawny jest niezależny od nośnika, na którym może być utrwalony”. Pozwana nie kwestionuje tego, udowodniła jednak, że poza zapisem windykacyjnym już wcześniej uzyskała prawa do szeregu różnych utworów zmarłego twórcy. Nie ma też mowy o tym, aby przygotowując niepublikowane utwory do publikacji, a następnie upowszechniając je za zgodą żyjącego jeszcze wówczas twórcy osiągała z tego jakąś własną korzyść majątkową. Dotyczy to także okresu już po śmierci J. H. To mogło dodatkowo skłonić Sąd pierwszej i drugiej instancji do twierdzenia, że art. 52 ust. 1 u.p.a. nie miał zastosowania w sprawie, gdyż pozwana nie korzystała z praw majątkowych do utworów J. H. Sąd Apelacyjny słusznie natomiast odwołał się do skutków zapisu windykacyjnego, wskazując na treść art. 981¹ § 1 k.c. i prawo własności przysługujące zapisobiorcy z chwilą otwarcia spadku do przedmiotu zapisu.

W toku postępowania dowodowego wykazane zostało, zdaniem Sądów rozpoznających sprawę w toku instancji, że J. H. za życia, także w sposób dorozumiany, za czym przemawiały osobiste relacje między nim i pozwaną upoważniał ją do publikowania wybranych przez siebie fragmentów notatek i wspomnień, tak powstał katalog legnicki w związku z wystawą w 2000 r., kolejne wystawy w Muzeum (...) w W., na Zamku (...) w W. oraz pamiątkowa publikacja książkowa z okazji 85-lecia urodzin artysty. To doprowadziło do wniosku częściowo wyraźnej, a częściowo dorozumianej woli ojca powódki, aby i po jego śmierci w dalszym ciągu pozwana publikowała i udostępniała jego notatki i wspomnienia; temu także służył zapis windykacyjny oraz towarzyszące temu polecenie. Podobnie Sąd miał podstawy uznać za akceptowaną przez twórcę działalność pozwanej odnośnie do prowadzenia profilu społecznościowego, który był zainicjowany za życia J. H., a na żądanie powódki został mu nadany tytuł nie łączony już z oficjalnym profilem artysty.

Wskazane wcześniej przepisy u.p.a. wyraźnie stanowią, że naruszenia autorskich praw osobistych i majątkowych nie mają miejsca, jeśli wolą twórcy określone osoby zostaną upoważnione do rozpowszechniania dzieł dotąd niepublikowanych, udzielając także licencji osobom trzecim, do czego można

zakwalifikować czynności podjęte za życia J. H. w stosunku do działań pozwanej upubliczniających należącą do niego twórczość artystyczną. Nie można podzielić stanowiska powódki, która w sposób nieuprawniony poszerza prawa artysty do nadzoru nad korzystaniem z jego twórczości oraz jako spadkobierczyni zbyt szeroko ujmuje w okolicznościach sprawy przysługujące jej autorskie prawa majątkowe po zmarłym ojcu.

Mając to na uwadze należało na podstawie art. 398¹⁴ oddalić skargę kasacyjną.

aj